CZĘŚĆ XLVIII — № 52. ROK 24 — (1853.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, $\frac{10}{22}$ Lipca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{9}{21}$ Lipca.

NOWINY DWORU.

W przeszłą Niedzielę, 5 Lipca, Sir Henry *Wynn*, przedtem Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Królowej Jmci Wielkiej Brytanii przy Krolu Jmci Duńskim, miał zaszczyt być przedstawionym NN. Cesarzowi i Cesarzowej JJ. w pałacu Peterhofskim.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojskowości, z dnia 3 Lipca, Jenerał jazdy, baron *Osten-Sacken*, mianowany Dowódzcą 3 korpusu piechoty z pozostaniem Jenerał-adjutantem, na miejsce Jenerała jazdy barona *Offenberga 1*, który zostaje zaliczony do jazdy.

Rozkazy dzienne Cesarskie *w Wydziale służby Cywilnej.*

27 Czerwca, (w Peterhofie.) Mianowani: Senator, Radzca Tajny *Danzas*, Członkiem Kommisyi do wybudowania Isakjewskiego Soboru; Towarzysz Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, Rzeczywisty Radzca Stanu hrabia *Goleniszczew-Kutuzow*, Radzcą Tajnym i Senatorem, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; Prezesem Grodzieńskiej Izby Sądu Kryminalnego, pełniący obowiązki tego urzędu Radzca Kollegialny *Feneńko;* Sekretarz Opieki Szlacheckiej Wołkowyskiej, Sekretarz Gubern. *Rząśnicki*, Dozorcą Szpitalu Wołkowyskiego; dymissyonowany Sekretarz Gubern. *Chmielowski*, Pomocnikiem Kontrolera Izby Skarb. Kijowskiej; — zostaje uwolniony od służby, Archiwista Sądu powiatowego Poniewieżskiego, Sekretarz Gubern. *Eydrygiewicz;* otrzymują uwolnienie na własną prośbę: Gubernijalni Sekretarze Rejestrator Rosieńskiego Sądu powiat. *Żebeńko* i urzędnicy Kancellaryi: Izby Skarbowej Podolskiej *Iżycki*, takiejże Kijowskiej, Radzca Honorowy *Salko* i zostający przy Dozorcy akcyzy pow. Lipowieckiego *Stecki*.

28 Czerwca, (tamże.) Mianowani: Inspektor Orenburgskiego Wydziału Aptecznego, Sztab lekarz, Radzca Kolleg. *Karsuński*, Inspektorem takiegoż Wydziału Kijowsko-Łubieńskiego; dymissyonowany Lekarz, Radzca Honorowy *Roszkowski*, Starszym Lekarzem Sokolskiego i Białostockiego okręgów Dóbr Państwa.

29 Czerwca, (tamże.) Zostaje uwolniony od służby Naczelnik Stołu Sądu Ziem. Kobryńskiego Rejestrator Kolleg. *Jakimowicz;* otrzymują uwolnienie na własną prośbę: Sekretarz Kancellaryi Pośrednika do rozgraniczenia gruntów pow. Czerykowskiego Sekretarz Kolleg. *Mackiewicz* i urzędnik Kancellaryi Wołyńskiej Izby Sądu Cywilnego Rejestrator Kolleg. *Trzeciak*, Referent Wołyńskiej Izby Dóbr Państwa Assesor Kolleg. *Lisowski;* dla słabości zdrowia, Naczelnik Horodeckiego okręgu tychże Dóbr Radzca Honorowy *Swierczkow;* — mianowani: Radzcy Izb Dóbr Państwa: Kowieńskiej, Radzca Dworu *Biliński*, Radzcą takiejże Izby Wileńskiej, Wileńskiej, Assesor Kollegialny *Dowgird*, takiejże Wołyńskiej, Pełniący obowiązki Radzcy tej ostatniej Radzca Honorowy *Lepieszyński*, pełniącym obow. Radzcy Izby Kowieńskiej; — Członek Warszawskich Departam. Senatu, Rzeczyw. Radzca Stanu *Karnicki*, otrzymuje urlop do wód mineralnych niemieckich i francuzkich na 28 dni i dwa wakacyjne miesiące.

1 Lipca, (tamże.) Zostaje zatwierdzony na urzędzie, obrany przez Szlachtę, Marszałek Gubern. Wołyńskiej, Kamer-junker, Assesor Kollegialny *Swiejkowski*, z pozostaniem Kamer-junkrem; — za wysługę lat zostają podniesieni do rang: Radzcy Kollegialnego, Naczelnik Archiwum Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, Radzca Dworu *Ziembiński*, ze starszeństwem od dnia 28 Marca 1853; — Radzcy Dworu, Assesorowie Kollegialni: pełniący obowiązki Sekretarzy Kancel-

laryi tejże Rady *Łukasiewicz*, ze starsz. od 28 Marca i *Rożański*, od 2 Maja 1853; — Lekarz w dobrach obywatelskich pow. Słuckiego, Assesor Kolleg. *Wikszemski*, Dyrektorem Drugiej Wileńskiej Sali Ochrony.

Reskrypt Cesarski *z dnia 27 Czerwca 1853 do P. Moskiewskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora, Jenerał-Adjutanta, Jenerała piechoty hrabi Zakrewskiego.*

Hrabio Arseni, synu Andrzeja. «Z osobliwem zadowoleniem odebrałem złożone przez was, w imieniu wszystkich mieszkańców pierwotnej Stolicy Mojej, powinszowania z powodu rocznicy urodzin Moich. Oceniając w pełni wynurzone przez nich uczucia, miło Mi jest oświadczyć wam i wszystkim mieszkańcom Moskwy serdeczną Moję wdzięczność.

«Pozostaję ku wam nazawsze przychylnym.»

Na oryginale własną J. C. Mości ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

Oboz pod Krasném-Siołem 27 Czerwca 1853 roku.

— Przy najłaskawszym Reskrypcie z dnia 15 Kwietnia b. r. Dyrektor Kancellaryi Ministerstwa Marynarki i Zarządzający Kommisyą Rewizyjną Czarnomorską, Radzca Tajny *Żandr*, miał szczęście otrzymać, w nagrodę długoletniej gorliwej służby, tabakierę brylantową, z wizerunkiem N. Pana.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły Orderów, z dnia 11 Maja, najłaskawiej mianowani, w dowód szczególnego zadowolenia J. C. Mości, kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 3 klassy, służby Cesarsko-Austryackiej: Jenerał-major *Desimon* i Podpułkownik *Georgy-Stratimirowicz*; — Św. Anny 2 klassy z koroną, Naczelnik Sekcyi spraw Wschodnich w Ministerstwie Spraw Zagranicznych P. *Hammer*.

— P. Minister Skarbu, wróciwszy 20 Czerwca z Najwyżej dozwolonej mu podróży do Moskwy, w interessie służby, doniosł o swym powrocie Rządzącemu Senatowi.

Po 5 Lipca zostawało chorych na cholerę w Petersburgu 662 — w ciągu doby zachorow. 68 — wyzdr. 58 — umarło 39 — po 6 Lipca pozostało chorych 633.

W ciągu doby zachor. 79 — wyzdr. 32 — umarło 31 — po 7 Lipca pozostało chorych 649.

W ciągu doby zachor. 87 — wyzdr. 36 — umarło 29 — po 8 Lipca pozostało chorych 671.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

BELGIJA.

BRUXELLA, *11 Lipca*. J. C. Wysokość Wielka Xiężna Marya Mikołajówna przybyła 8 b. m. wieczorem do Antwerpii, a nazajutrz, po obejrzeniu arcydzieł Rubensa, odjechała na powrot do Ostendy, gdzie stanęła o godzinie 2 po południu. Wielka Xiężna Jmć udaje się do Anglii. *(P. P.)*

NIEMCY.

WIEDEŃ. W dniu 2 Lipca miała znowu miejsce pod prezydencyą Cesarza Jmci, Rada Gabinetowa w przedmiocie spraw Wschodnich. Mimo to, iż położenie jest nadzwyczaj ważne, w dziedzinie wyższej polityki panuje największy spokój, który zapewna jest skutkiem pomyślnych doniesień, odebranych od naszego Internuncyusza, Pana von Bruck.

— W skutek rozkazu dziennego marszałka Radeckiego, statki Austryackie zawijają znowu do Sardyńskiego brzegu jeziora większego (Lago maggiore), tak, iż po długiej przerwie, stosunki pocztowe regularne na tym punkcie zostały przywrócone.

Wiedeń, 8 Lipca. Królowa Jmć Grecyi, przybyła dziś rano, wysiadła w hotelu Arcyxięcia Karola, gdzie wprędce odebrała wizytę N. Cesarza Jmci, i Arcyxięcia Wilhelma. Królowa Jmć udaje się do Aten przez Triest. *(P. P.)*

— W dzisiejszym *Lloyd* czytamy: «Przekonanie, że Rossya pragnie pokoju, nie jest żadną fikcyą dyplomatyczną. Jakkolwiek dziwnie to się wydawać może, zajęcie Xięztw nad-Dunajskich własnie jest środkiem przygotowania nie wojny, lecz pokoju. Taki jest przynajmniej cel Gabinetu Rossyjskiego. Rossya nie chce i nie może ścierpieć żadnego upokorzenia. Nie może pozwolić iżby lord Redcliffe pomiatał jej wpływem w Konstantynopolu i godnością na Wschodzie. Nie byłoby też rzeczą dla Europy zbawienną iżby tak było, jakkolwiek dla wielu byłoby to wypadkiem nader radośnym i pożądanym.

«Pozorne pojednanie się byłoby w takim razie tylko krótkim rozejmem i niezgoda, którąby tylko skryto, a nie stłumiono, wybuchnęłaby z większą jeszcze gwałtownością. Pomyślność i spokój Europy wymaga, iżby Rossya, zawsze godna swojej potęgi, była szanowana i poważana w Konstantynopolu, i wtenczas tylko przyszłość Państwa Ottomańskiego zostałaby zapewniona, jeżeli tylko jest to rzeczą podobną. Chcieć iżby Rossya grała w Konstantynopolu rolę podrzędną, jest to chcieć ruiny Państwa Tureckiego.»

(J. de S.-P.)

PRUSSY. Król Jmć zamierza zjechać 21 Lipca do Westfalii dla znajdowania się na otwarciu drogi żelaznej z Paderborn do Warbourg i przy tém zdarzeniu oddać wizytę Dworowi Kasselskiemu.

— Piszą z Berlina do gazety Augsburskiej: «Przybycie Królestwa JJ. Bawarskich do Pruss, uważane jest jako fakt wielkiego politycznego znaczenia. Niemasz wątpliwości, że jest w tém nowy dowód złatwienia wszelkich niesnasek, które miały miejsce w Niemczech. Wizyta Króla Maxymiljana uzupełnia, z kolei, i stwierdza przywrócenie serdecznego porozumienia między Prussami i Bawaryą i zapewna pod wrażeniem takiego to przekonania zgromadziły się niezliczone tłumy wzdłuż drogi żelaznej między stacyami Anhalt i Potsdam, witające wysokich Gości najradośnieszemi okrzykami.

Dziś rano w Potsdamie miało miejsce u Królestwa JJ. Bawarskich przyjęcie i przedstawienie, następnie obiad u Dworu, na którym znajdowali się Ministrowie i Jenerałowie. Prezes Gabinetu P. Manteuffel, udał się około południa do Sans-Souci.

— Pomiędzy przedmiotami, które Prussy zamierzają wnieść na Konferencyą Celną, jest znaczne zmniejszenie cła od żelaza wszelkiego rodzaju. *(P. P.)*

MUNICH, *6 Lipca.* Przed odjazdem ze stolicy Król Jmć Bawarski zatwierdził przedstawienie swego Ministerstwa o urządzeniu w Munich w 1854 roku wystawy płodów przemysłu krajów należących do Związku Celnego (Zollverein). *(J. de S.-P.)*

DREZNO, *6 Lipca.* Jutro, Królowa Jmć Grecyi Opuszcza naszę stolicę udając się do Grecyi przez Wiedeń i Triest. J. K. Wysokość Xiążę Genui z małżonką, odjeżdża też jutro do Turynu przez Wiedeń. *(J. de S.-P.)*

HANOWER. Król Jmć z Królową wrócili tu 9 Lipca z podróży do Anglii. *(J. de S.-P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *9 Lipca.* Wczora, w Izbie Gmin, lord Palmerston wezwał Pana Layard, do odłożenia swoich zapytań we względzie spraw Wschodu do nieograniczonego czasu, gdyż w tej chwili nie może dać zaspokajających objaśnień.

— J. K. Wysokość Xiążę Albert choruje na odrę i z tego powodu podróż Królowej i rodziny do Irlandyi została odłożona. Biulletyn doktora sira James Clark donosi, że stan J. K. Wysokości jest, ile być może, zaspokajający.

(Na Giełdzie 9 Lipca Konsolidy 98¼.)

— Admiralicya wydała rozkaz zbudowania trzech okrętów linijowych śrubowych i trzech fregat śrubowych o 50 działach.

— Gazeta Marynarki i Handlu (Shipping and mercantile Gazette) z dnia 6 Lipca, z powodu rozkazów danych o naprawieniu okrętu *Royal Albert* od 130 dział, którego drzewo butwieje, dowodzi, że Anglija posiada już zanadto wiele okrętów. Ma ona dwanaście okrętów 1 klassy od 110 do 130 dział, niezliczone mnóstwo okrętów od 80 do 90 dział; niemasz wojny w świecie, w której mogłaby użyć tak ogromnej siły morskiej, a tymczasem statki próchnieją po portach. Jest to ogromny a niepożyteczny dla kraju wydatek. Brak zaś prawdziwy majtków czuć się daje; oto, czém właściwie Admiralicya zająć by się powinna.

— Poselstwo wojskowe przysłane przez Cesarza Francuzów dla znajdowania się w obozie pod Chobham na manewrach wojsk angielskich, jest tu jak najuprzejmiej przyjęte i najlepsze sprawia wrażenie. Jenerał de Montebello, był przedstawiony Królowej Jmci przez Posła Francuzkiego. Za przybyciem do obozu oficerowie francuzcy, składający Poselstwo, otrzymali zaproszenie na uczty od wszystkich klubów armii i marynarki angielskiej.

— Wczora, Izba Gmin, rozpoczęła w Komitecie rozbior billu o zarządzie Indyj i ogromną większością odrzuciła dwie podawane poprawy: jednę przez P. Phinn, iżby administracyą Indyj oddać całkiem w ręce Rządu Wielkiej Brytanii, a drugą, P. Jocelyn, iżby utrzymać dawną liczbę 24 Dyrektorów.

— J. C. Wysokość Wielka Xiężna Marya Mikołajówna, Córka starsza Cesarza Jmci WW. Rossyj, wdowa po Xięciu Leuchtenbergskim, przybywa do Anglii, dla zdrowia swych dzieci. Statek parowy *Vivid*, kapitan Smithett, odpłynął wczora z Dover do Antwerpii, dla zabrania tam J. C. Wysokości i przywiezienia do Anglii.

Hrabia Wielhorski, drugi Sekretarz Poselstwa Rossyjskiego, odpłynął na *Vivid* do Antwerpii, dla towarzyszenia Wielkiej Xiężnie w przeprawie. Wielka Xiężna podróżuje ze swemi dziećmi. Baron Brunow, Poseł, odjechał dziś do Dover, dla spotkania J. C. Wysokości; uda się Ona z Dover wprost do Torquay, gdzie najęty jest już przyzwoity lokal.

J. C. Wysokość Wielka Xiężna Katarzyna Michałówna, synowica N. Cesarza Rossyjskiego, odbędzie też podróż do Anglii ze swym Małżonkiem, Xięciem Jerzym Mecklembourg-Strelitz. Wielka Xiężna tak była zadowolona ze swego pobytu, w roku przeszłym, w Stanklin, na wyspie Wight, że postanowiła raz jeszcze tam wrócić i najęto dla niej piękny dóm w Ryde. Jak skoro *Vivid* przywiezie do Dover W. Xiężnę Maryą, odpłynie natychmiast do Ostendy dla zabrania W. Xiężny Katarzyny i Jej Małżonka. Hrabia Bludow, Sekretarz Poselstwa Rossyjskiego, pojedzie do Ostendy na tymże statku dla towarzyszenia W. Xiężnie w podróży do Anglii.

— Wczora fondy podniosły się na Bursie w skutek pozostania lorda Aberdeen w Gabinecie, po przywróceniu w łonie jego zgody zachwianej z powodu kwestyi Wschodniej.

— Umarła nagle margrabina Anglesea.

Londyn, 11 Lipca. Ostatnie biulletyny o stanie Xięcia Alberta są pomyślne. Odra postępuje zwykłym tej chorobie biegiem. *(J. de S.-P.)*

FRANCYA.

PARYŻ, *11 Lipca.* Zamach knowany na życie Cesarza i którego uskutecznienie miało nastąpić w teatrze Opery komicznej, jak się dziś ze śledztwa odkrywa, miał związek ze spiskiem nader ważnym i niebezpiecznym. Fakt, iż przy wielu aresztowanych osobach znaleziono bronie, okazał się prawdziwym.

— Niepewność wypadków politycznych na Wschodzie, zadaje ciężkie szkody handlowi i przemysłowi naszemu. Obstalunki dane po fabrykach przed trzema tygodniami zostały wstrzymane. Niektórzy komisyonerowie byli nawet zawarowali sobie, że obstalunki te zawieszone zostają do 15 Lipca, z powodu zwikłań kwestyi Wschodniej. Wszakże fabrykanci zdecydowali się po większej części na własne ryzyko wypełnić zamówienia. Z tych wszystkich wahań i niepewności, handel Paryzki, który dotąd dość obojętnym był na nowiny z Petersburga, dziś szczególniej lęka się iżby układy nie poszły na zwłokę, co zarazem pociągnęłoby stagnacyą i w sprawach przemysłowych i handlowych.

(Na Giełdzie dzisiejszej 4½ procentowe 102 franki 10 centimów 3 procentowe 75 franków.)

— Gazeta *Assemblée Nationale* upatruje usposobienia

przyjaźne pokojowi Rządu i ludu angielskiego, w odkładzie na później zapytań Parlamentowych we względzie kwestyi Wschodniej. Dalej taż gazeta tak się wyraża: «Nie możemy dość uwielbić w niniejszym przypadku szlachetnego znalezienia się lorda Derby i wogóle postępowania prawdziwie patryotycznego Oppozycyi. Zamiast korzystać z obecnych zwikłań dla attakowania Gabinetu, Oppozycya przeszła nawet życzenia Pierwszego Ministra i nie już do Poniedziałku, jak on prosił, ale na czas nieograniczony odłożyła rozprawy. W takich to właśnie okolicznościach wychodzą na jaw nieocenione przymioty, któremi naród angielski dosiągł takiego stopnia wielkości i które go uczyniły godnym swobod, stanowiących jego pomyślność i potęgę. Jeżeliby ludzie polityczni we Francyi używali swobod Konstytucyjnych, któreśmy posiadali przez lat trzydzieści, z takiém umiarkowaniem i wyrozumiałością, nie przyszłoby nam dziś wzdychać po instytucyjach, których nie umieliśmy zachować.»

— Rozchodzi się pogłoska, że jenerał de Lamoricière przyłączył się do stronnictwa Legitymistów i pisał o tém do hrabi Chambord.

— Duchowieństwo francuzkie urządza na wielką stopę pielgrzymkę do Jeruzalem. Zapewniają, że już zapisało się kilka tysięcy pielgrzymów; ci 4 Sierpnia zabiorą się na statki w Marsylii, i wylądują w Jaffie, zkąd pieszo udadzą się do świętego Grodu.

— Cudzoziemiec, nazywający się Alexandrem-Andrzejem Gonzaga-Montova Castiglione Xięciem Murzynowskim, oskarżony o oszustwo, o nieprawne noszenie i rozdawanie orderów francuzkich i zagranicznych, został skazany przez Sąd Policyi poprawczej na trzy lata więzienia i 3,000 franków kary pieniężnej.

— Depesza z Bayonny donosi, że 8 b. m. przybyła tam Królowa Matka Hiszpańska Marya-Krystyna. Słychać że podróż J. K. Mości nastąpiła w skutek przełożenia P. Lersundi Królowej Panującej, że żaden Gabinet nie jest zdolnym ustalić się, dopokąd nie zostanie usunięty przemożny wpływ Królowej Matki na sprawy Państwa.

— Jednym z wielce znaczących symptomatów powszechnego pokoju jest, że wyjazd Cesarstwa JJ. obojga do wód Pyrenejskich pozostaje naznaczonym na 20 Lipca. NN. Państwo podróżować będą inkognito.

Paryż, 12 Lipca. W skutek zamachu w teatrze Opery, zatrzymano tu jeszcze kilka osób. W wyższych sferach Rządowych sądzą, że pod tą zamierzaną demonstracyą demagogiczną, inny jeszcze ukrywał się spisek.

(Na Giełdzie dziś: 4½ proc. 102 fr. — 3½ proc. 77 fr. 10 centimów.) *(J. de S.-P.)*

WŁOCHY.

NEAPOL. Listy z Neapolu mówią o dającym się postrzegać w tej stolicy i całém Państwie wielkim ruchu wojsk, który zdaje się ze strony Rządu okazywać wielkie obawy. Uzbrojono zupełnie twierdze St. Elme, dell'Ovo, Carme; na głowę fortyfikują Gaetę. W Sycylii jenerał Filangieri czyni takie i tak śpieszne przygotowania, jak gdyby codzień spodziewano się napadu nieprzyjacielskiego na wyspę.

TURYN, *3 Lipca.* Czyni tu wielkie wrażenie prośba podpisana przez wszystkich Biskupów archidyezyi Turyńskiej i podana Senatowi, przeciw prawu o zaciągu wojskowym. Biskupi domagają się uwolnienia od rekruta wszystkich xięży i członków Bractwa Szkół chrześciańskich. *(P. P.)*

HISZPANIJA.

MADRYT, *5 Lipca.* Królowa Jmć Izabella weszła w piąty miesiąc ciąży; fakt ten będzie urzędowie oznajmiony po przybyciu Dworu do Granja. *(J. de S.-P.)*

TURCYA.

Depesza telegraficzna z Jass donosi, że wojska rossyjskie weszły tam 3 Lipca.

— W korrespondencyi z Aten do gazety Munichskiej, czytamy: Fakt, że mieszkańcy wyspy Krety byli wzręcz przez agentów angielskich namawiani do proszenia Królowej Wiktoryi o wzięcie tej wyspy pod swój protektorat, jest już zbyt znanym, iżbym dawał go jako nowość. Ale co powiedzą o tém w Konstantynopolu? zapewna udawać będą że nic o tém nie wiedzą, na teraz bowiem sama Turcya potrzebuje orędownictwa Anglii, ale niepodobna żeby się już nie postrzegano, że ten protektorat zaczyna być uciążliwym. Jest tu obszerne pole do uwag. I tak, z jednej strony nie przestają obstawać za nietykalnością granic i samowładztwa Państwa Ottomańskiego, a z drugiej poduszczają ludność całej wyspy do udania się pod obcą opiekę. Jakaż by to wrzawa była powstała w prassie angielskiej, jeżeliby Rossya, choć na jednym punkcie podobne uczyniła pokuszenie? Ale nie taka jest polityka Rossyi. To czego ona się domaga, oparte jest na istniejących stosunkach i jej dopominki, nie mają nic nadwerężającego całość Porty. Czego chce, mówi to bez ogródki, nazywając rzeczy po imieniu i oświadczenia, wymaganiom jej towarzyszące, jawnie pokazują, że nie ma żadnej ukrytej pod niemi myśli. Tego tylko życzyć możemy iżby wszyscy takim postępowali sposobem.»

— Listy ze Stambułu z dnia 30 Czerwca potwierdzają przekonanie, że flotty sprzymierzone nie wejdą do Dardanellów w skutek zajęcia Xięztw przez wojska rossyjskie.

Też korrespondencye donoszą, że w Andrinopolu i na innych punktach prowincyi Ismidt, bliskiej Konstantynopola, zaszły znaczne rozruchy. W Kabussal, Adabazar i Arasz chrześcianie byli od turków napastowani i Rząd musiał użyć siły dla poskromienia fermentacyi ludu.

Potwierdza się listami z Wiednia, z dnia 9 Lipca, wiadomość, że wysłany został korpus wojsk austryackich na granicę turecką ku twierdzy Peterwaradin. Dotąd Austrya nie przedsiębrała żadnych kroków z powodu przesilenia na Wschodzie, ale gdy takowe nad miarę się przedłuża, zmuszona była użyć środków ostróżności, jakkolwiek zawsze trwa w przekonaniu, że rzeczy złatwią się w drodze układów. *(J. de S.-P.)*

GRECYA.

ATENY, *1 Lipca.* (Przez telegraf.) Poseł Stanów Zjednoczonych nie przestaje nalegać o unieważnienie wyroku, wydanego przeciw missyonarzowi protestantskiemu, P. King. *(J. de S.-P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

(Przez statek parowy Stelliński.)

PARYŻ, *14 Lipca.* Depesze z Konstantynopola donoszą, że rzeczy zostają tam zawsze w jednakowym stanie.

— Liczba osób aresztowanych w tej chwili z powodu zamachu w teatrze Opery, po wypuszczeniu tych, które uznane zostały za niewinne, nie wynosi nad piętnaście.

— Podług korrespondencyi gazety Belgijskiej *Indépendance* z dnia 13 Lipca, z Paryża, na trzeci dzień po zamachu w Operze, usiłowany był nowy zbrodniczy zamach. Na placu de la Concorde zatrzymano człowieka w chwili, kiedy odwodził kurek od pistoleta wymierzonego do Cesarza.

Na Giełdzie 13 Lipca: 4½ procentowe 101 frank—4 procentowe 76 fr. 25 cent.) *(J. de S.-P.)*

LONDYN, *13 Lipca.* Ministrowie byli zapytywani w przeszły Poniedziałek, czy prawdziwą jest wiadomość dana przez *Morning-Post*, iż korpus austryacki wkroczył do Bośnii. Minister odpowiedział, że Rząd nie ma o tém żadnej wiadomości.

Bill Indyjski postępuje w Komitecie Izby Niższej bez zmiany projektu Rządowego; wszystkie bowiem zmiany i poprawy doń podawane przez Oppozycyą są odrzucane.

Wczora Izba Gmin uchyliła też wniosek P. Ball, iżby fermerowie byli uwolnieni od opłaty za słód wyrabiany z własnego ich zboża i na użytek domowy.

— J. C. Wysokość Wielka Xiężna Marya Mikołajówna Rossyjska przybyła przedwczora wieczorem do Dover i była przyjęta przez Posła barona Brunnow.

(Na Giełdzie 13 Lipca Konsolidy 97⅜.)

— Jeżeli mamy wierzyć listom z New-York do *Times*, zawarty został urzędowy traktat między Santa-Anna i komendantem Kuby, jenerałem Canedo, o poddaniu Mexyku pod panowanie Królowej Hiszpańskiej. Wyprawa od 6,000 ludzi wojska ma przybyć z Kuby do Mexyku dla poparcia przewrotu zamierzanego przez Prezesa tej Rplitej. Zkądinąd malkontenci Kuby zamierzają skorzystać z tego dla powstania w massie przeciw Rządowi Hiszpańskiemu. Wiadomości te, jak każdy osądzi, pilnie potrzebują potwierdzenia. *(J. de S.-P.)*

DOPISEK.

(Drogą zwyczajną.)

Paryż, *14 Lipca.* Królowa Jmć Marya Krystyna Hiszpańska przybyła przedwczora do Paryża i zamieszka w Malmaison ze swą Rodziną, lekarzem i sekretarzem i margrabią Acapulco.

— Drobne zagadnienia etykiety z powodu przybycia Królowej zostały złatwione w ten sposób, że naprzód Cesarz odda jej pierwszą wizytę, a potém Marya Krystyna odwiedzi Cesarzowę.

— Twierdzą, że Cesarz był ostrzeżony o przygotowanym w teatrze Opery zamachu, ale mimo to udał się do teatru.

— Sławna śpiewaczka Kontralto Panna Alboni (*), zaledwo przybyła ze Stanów Zjednoczonych, wychodzi za mąż za hrabię Pepoli.

Londyn, *13 Lipca.* Królowa Jmć z całym Dworem przeniosła się na rezydencyą z pałacu Buckingham do zamku Windsor.

Wiedeń. Królowa Jmć Grecyi wyjechała ztąd 10 Lipca do Triestu.

— Ślub Arcyxiężniczki Maryi z Xięciem Brabancyi odbędzie się przez zastępstwo; Arcyxiążę Karol-Ludwik, brat Cesarza, będzie przedstawicielem nowożeńca; Xiążę Adolf Schwartzenberg odwiezie nowozaślubioną do Bruxelli.

Bruxella, *14 Lipca.* J. C. Wysokość, Wielka Xiężna Katarzyna Michałówna Rossyjska ze swym Małżonkiem Xięciem Jerzym Mecklembourg Strelitz i licznym orszakiem, przybyła w dniu 12 Lipca do Gand. Wysocy podróżni wysiedli w hotelu pocztowym. W dniu przybycia swego zwiedzili osobliwości miasta i tegoż dnia odjechali do Ostendy, dla zabrania się w podróż do Anglii na statku parowym *Vivid.* (Patrz wyżej *Londyn.*)

Neapol. Xiążę d'Aumale kupił za summę 300,000 dukatów neapolitańskich wielkie dobra w Sycylii zwane Zucco, które należały do Xięcia Partanna.

Skutari, *29 Czerwca.* Zaciąg żołnierza, nakazany w Montenegro, obudził czujność władz tureckich, i na granicę posłane zostały wojska i działa.

— Z powodu krzywdy domierzonej oficerom marynarki Austryackiej w Smyrnie przez wychodzców politycznych, na żądanie Rządu Austryackiego, Gubernator Smyrny został złożony z urzędu. *(J. de S.-P.)*

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Donoszą ze Stockholmu, pod dniem 28 Czerwca, że Król i Królowa JJ. podarowali do Muzeum Historyi naturalnej Uniwersytetu Upsalskiego liczne zbiory botaniczne i mineralogiczne, pozostałe po zgonie Xiążęcia Gustawa, który odbywał nauki w tymże Uniwersytecie.

* * *

Doktor Gintl, inspektor telegrafów elektrycznych, wymyślił przyrząd, za pomocą którego, jednoczasowie, przez jedne i też same dróty telegrafu elektrycznego, przesyłają się dwie różne depesze.

28 i 29 Czerwca czyniono tu liczne proby tego wyna-

(*) Znana w Petersburgu ze swych pierwszych wystąpień za czasów Rubiniego.

łażku i wszystkie powiodły się najdoskonalej. Jest to, jak każdy oceni, nader ważne udoskonalenie telegrafu elektrycznego.

* * *

Piszą z Filadelfii z dnia 25 Czerwca: «W przeszłym tygodniu nieznośne upały panowały w New-York; sześćdziesiąt osób umarło nagle z uderzeń słońca, lub z upadku sił, sprawionego przez gorąco; w jednym dniu było 37 takich przypadków w New-York, a dwadzieścia w Filadelfii! Nikt nie zapamięta takich upałów i takiej z ich powodu śmiertelności.

* * *

Jeden podróżny angielski opowiada, że widział w Indyach Wschodnich krajowca, który, będąc skazanym na karę śmierci, przyjął dobrowolnie w zamian takowej, okropną męczarnią. Ta zależy na sypianiu w ciągu siedmiu lat, na łóżku, bez wszelkiej pościeli, najeżonem cierniami nakształt gwoździ, tak jednak tępemi, iż nie są zdolne przebić ciała. Podróżny widział pacyenta w piątym już roku kary. Skóra jego zgrubiała nakształt skóry nosorożca; w takim stanie zasypiał już spokojnie na swém cierniowém łożu i mówił, że tak już doń przywykł, że i po ukończeniu kary, nieprzestanie na niém sypiać.

* * *

Z tablic statystycznych o stratach poniesionych przez wojska angielskie w zabitych i ranionych w peryodzie 22 lat od 1793 po 1815, daje się widzieć, że straty w ludziach, ginących na wojnie w ogóle nie tak są wielkie, jak się zdawać może. Armija angielska przez te 22 lat miała w ogóle zabitych 19,796, w tej liczbie 1,160 oficerów, a ranionych 74,359, z których 9,720 oficerów; o rannych wszakże nie zebrano wiadomości, ilu z nich umarło a ilu wyzdrowiało. Pierwsze lata tego peryodu nie tak były morderczе jak ostatnie. W 1797 roku cała strata wyniosła tylko 38 ludzi, z których 3 oficerów; Egypska kampanija kosztowała 507 żołnierzy i 22 oficerów. Wojna Hiszpańska, w 1809 roku (nie licząc porażki pod Corunna), kosztowała 1,380 ludzi. W kampanii 1811 roku w bitwach pod Baros fuentes de Onora i pod Albufera, stracono 1,628 ludzi, w 1813 roku 3,000 ludzi, a pod Waterloo było zabitych żołnierzy 2,341, oficerów 171, ranionych żołnierzy 9,005, oficerów 680.

(Hamb. Cor.)

Chymik Eberhard w Ludwigslust wynalazł machinę elektro-magnetyczną, która przewyższa wszystkie dotąd w tym rodzaju wiadome, i czyni zadość wszystkim warunkom, jakich można wymagać od machiny elektrycznej jako dźwigni. Wydatek na utrzymanie machiny jest nic nieznaczący, albowiem produkcye chymiczne, otrzymywane z działania bateryj, nie tylko pokrywają ale przewyższają koszta. Jednym z głównych pożytków wynalazku jest to, iż jeżeli do bateryi cynk będzie użyty, nie zużywa się go więcej nad 25 funtów na godzinę, dla utworzenia siły jednego konia. Dotąd, dla otrzymania takiegoż skutku trzeba było nie mniej nad 60 funtów cynku na godzinę. Wynalazca zajmuje się teraz większém jeszcze zmniejszeniem użycia cynku, a oraz pomnożeniem siły machiny.

* * *

Wiadomo, że sławny naturalista sir Thomas Raffles, w podróży do Bengola, w głąb wyspy Sumatry, w 1818 roku, odkrył potwornej wielkości kwiat, mający około dwóch łokci średnicy, który nazwał *Rafflesia Arnoldi*, na cześć towarzysza podróży Doktora Arnolda. Dotąd nie zdołano przewieźć żywcem tej rośliny do Europy i w Anglii mają tylko woskowy jej wizerunek. W Październiku 1850, hollenderscy naturaliści PP. Binnedyk i Teismann odkryli drugi gatunek Rafflesii, który na cześć Wielkorządzcy wysp Sondskich, nazwali *Rafflesia Rochussenii;* powiodło się im przewieźć ją do ogrodu botanicznego Buyttenzorg, gdzie kwitła. Ten gatunek Rafflesii nie ma ani łodygi, ani liści; wprost z drobnego, ledwo widzialnego korzonka, wychodzi ogromny kwiat jak największa głowa kapusty, tak świetnych kolorów, iż żadne znane barwy kwiatów europejskich nie mogą się z niemi porównać. Wszystkie usiłowania naturalistów są skierowane do tego, iżby ten cudny kwiat przewieźć do Europy.

* * *

Piszą z Bruxelli (11 Lipca) że tam, na placu zwanym Sobotnim, zdarzył się pożar, ze szczególnego powodu, do którego nie mało przyłożyły się panujące upały. Wielka paka gałganów, używanych w papierniach, złożona w magazynie, zapaliła się sama przez się, w skutek fermentacyi sprawionej przez wysoką temperaturę powietrza.

ROZMAITOŚCI. (*)

UWAGI LINGWISTYCZNE.

I.

Puryzm ze stanowiska najogólniejszego.

> Les mots sont des «xi, xi!» eternels, jetlés à l'humanité. Cela courrait déjà cette allure du temps de la tour de Bab-el.
>
> Montaigne. *Du jugement publicque.* (Inédit.)
>
> Człowiek wprawdzie tworzy słowa; lecz myśl jego raz tym sposobem wcielona, zamienia się w jakąś istotę samobytną, działającą w sposób sobie właściwy, przez niego nie przewidziany.
>
> *Pamiętniki rozumowane.*

Wszelkie kwestye rozległe i ogólne, żeby słusznie i trafnie osądzone być mogły, powinny być wyniesione na wysokość zasad też najogólniejszych, a idea, na której się kwestya, jak na osi, obraca, ma być brana nie w swych już przeobrażeniach, nie w tej częstokroć uludnej formie, w jakiej się nam po całém pasmie wieków jawi; ale w samym pierwotnym punkcie wyjścia, a śledzona w postępném roz-

(*) Patrz Tygodnik, № 47.

wijaniu się, przeradzaniu i przekształtowaniach swoich. Takim, tylko trybem zdolni jesteśmy zgłębić wewnętrzną przyrodę kwestyj, ustrzedz się złudzeń, w które nas wciąga zewnętrzna forma, zakrywająca i częstokroć całkiem przeciwnie pozorująca istotę rzeczy; słowem możemy rozpoznać Prawdę od Fałszu.

Mowa jest bezwątpienia jednym z najszacowniejszych darów, udzielonych człowiekowi; bez niej, Myśl jego, nie mogąc się udzielać, pozostawałaby zamkniętą w ciasnym obrębie indywidualności, pozbawiona przymiotu przemnażania się przez miljonowe cyfry i podnoszenia się tym sposobem do nieobrachowanej potęgi. Mowa jest zastosowaniem w zakresie Ludzkości twórczego pierwiastku Słowa, przeznaczoném do powtarzania w tymże zakresie a w dalekiém odbiciu, cudów, jakich boski prototyp jest źródłem i razem dźwignią w gospodarstwie wszechstworzenia.

Lecz i w takiém nawet wzniosłem znaczeniu, Mowa nie stanowi jeszcze istoty rzeczy, nie jest jeszcze Słowem ludzkości. Prawdziwem Słowem Człowieka jest *Myśl*; Mowa zaś tylko jej wcieleniem, materyałem, przewodnikiem, narzędziem, *środkiem*, którym się ona objawia.

Z takiego określenia i ustawienia pojęć na właściwe miejsca, wypadają wnioski następujące:

1) Pierwszym istotnym warunkiem Mowy, jako środka, *jako narzędzia*, jest, iżby była co najpodatniejszą, co najzdolniejszą do wydania natchnień tego, co się nią posługuje. Innemi słowy: pierwszym warunkiem jest jak największa, o ile można najpowszechniejsza zrozumiałość, jasność, pewność, jednoznaczność, nakoniec, *jako materyału*, obfitość.

2) Dla tychże logicznych wymagań, Mowa, w żadnym przypadku i z żadnych ustronnych powodów, nie powinna krępować lub ścieśniać objawień żywotnego pierwiastku, którego jest tylko narzędziem. Ztąd nigdy, przenigdy, Myśl nie powinna ustępować względom, tyczącym się jedynie samego interessu Mowy: bo Mowa, jako środek, jako narzędzie, jako zbieg próżnych, umówionych tylko dźwięków, nie może mieć sama przez się żadnego prawdziwego interessu. Ztąd, ilekroć Myśl, w zakresie Mowy, którą z okoliczności miejsca i czasu zwykła się posługiwać, nie znajduje dostatecznego środka do wydania, nie powiem już pełnego jakiegoś objawu swojego, ale najdrobniejszego nawet odcienia, tylekroć może i powinna, bez żadnego wahania się ani skrupułu, albo wyrabiać sobie nowy środek z dowolnie przybranych dźwięków, jeżeli go nigdzie nie masz, albo brać go wszędzie, gdzie się znajduje, nie zważając bynajmniej na okoliczności miejsca i czasu.

Ktokolwiek się wraz z nami zastanowił nad względném znaczeniem, z jednej strony: samej istoty rzeczy, (Myśli), a z drugiej, tego, co jest tylko środkiem, (Mowy), nie może się nie zgodzić na powyższe twierdzenia, ani zaprzeczyć wszystkim logicznym ich następnościom. Niedostateczne przejęcie się temi pewnikami, jest źródłem błędów szeroko rozgałęzionych.

A naprzód, zabaczając, że Mowa ludzka nie jest czémś samo-przez-się istnącém, nadano jej byt samoistny; z tego, co jest tylko środkiem, tak niewolniczo zależnym, jak cień od swego przedmiotu, zrobiono rodzaj udzielnej potęgi. I stanęły naprzeciw siebie dwie, jakby osobne, istoty: Myśl i Mowa; sprowadzono je do zatargów i walki między sobą i bardzo często pierwsza drugiej uledz była zmuszona. Taki to początek i taka charakterystyka Ultra-Puryzmu. Jest on niełogiczną apoteozą Mowy; jest pojęciem fałszywém, przeciwném naturze rzeczy, przynoszącém samą jej istotę, na ofiarę środkowi i narzędziu. Takim zaiste jest bezwzględny Puryzm, albowiem wymaga, iżby dla objawienia myśli nie mogły być użyte jak tylko pewne, tej lub owej miejscowości właściwe dźwięki, a ilekroć Myśl, w tak ograniczonym zakresie nie znajdzie umówionego zbiegu dźwięków, tylekroć chce iżby, albo abdykowała swoje prawa i nie objawiała się wcale, albo usiłowała koniecznie z miejscowego materyału wyrobić sobie środek, choćby lichy, choćby nieprzedstawiający rękojmi zrozumiałości, ale iżby w żadnym razie nie posługiwała się takim już gotowym środkiem, choćby powszechnie przyjętym, jeśli on się urodził w innej miejscowości i powstał z dźwięków umówionych nie w tym geograficznym obrębie, w którym myśl ma się objawić (*).

Wierutny ten błąd jest tak pięknemi słówkami przystrojony, a tak upowszechniony i prawie nieodzownie przyjęty, że trzeba odwagi, iżby powstać przeciw niemu. A przecię niczém więcej nie jest, jak tym-to dawno zadefinjowanym błędem rozumowania, który zależy na braniu rzeczy podrzędnej za istotną, narzędzia za to, do czego posługuje, cienia przedmiotu za sam przedmiot.

Takie jest właściwe ocenienie Puryzmu, uważanego w najprostszym jego wyrazie, ze stanowiska stosunku zachodzącego między Myślą i Mową, gdzie on gra szkodliwą rolę pierwiastku, usiłującego ten naturalny stosunek przewrócić. Ale jest wyższy nad to sposób zapatrywania się na przedmiot, a w tym sposobie Puryzm przybiera gorsze jeszcze, niż prostego błędu logicznego znaczenie.

Wszelkie kwestye sporne, trudne i zawiłe, dla tego się nam trudnemi i zawiłemi wydają, że usiłujemy je podołać jedynie ludzkiemi zasobami myślenia i sądu. W gruncie, nie masz kwestyi trudnej ani zawiłej; stają się zaś one takiemi sposobem następującym. Zamiast sądzić o rzeczach czystém sercem i w prostocie ducha, wypatrujemy we wszystkiém takiej strony, któraby odpowiadała naszym chwilowym źle zrozumianym interessom, skłonnościom i pochopom. Każde pokolenie stara się, po kolei, te pierwotne kwestye skierować gwoli panującemu jakiemuś upodobaniu, które Duchem Czasu zgodzono się nazywać. Tak to trudności i zwikłania gromadzą się i narastają stopniami z biegiem czasu, jak paso-

(*) Coby powiedziano o człowieku, który, potrzebując pisać, a mając jedno tylko pióro, wstrzymałby się od jego użycia dla tego, że gęś, z której pióro pochodzi, nie jest z jego parafii?

rzytne rośliny; każde pokolenie zostawuje swój *humus*, do nowych warstw zwikłania. Z tego tworzy się nakoniec skorupa bardzo gruba, bardzo twarda, która istotę rzeczy zewsząd oplata, maskuje, i pod zupełnie różną od przyrodzonej, pierwotnej, przedstawia postacią. Potém dopiero, kiedy się już rzecz należycie zwichnie, zagmatwa, w prawdziwego przerodzi dziwoląga, rodzaj ludzki ślepo przywiązuje się do niego, jak do własnego dzieła, tworzy sobie piękne słowo, którém go nazywa i ubarwia, i tak upiękrzony fałsz, przekazuje swoim następcom, ku dalszemu mąceniu zdrowych pojęć.

A wszakże są zasady niezmienne, niewzruszone, nieomylne, które samowładnie rządziéby powinny wszystkiemi kwestyami, Ludzkość obchodzącemi. Składem odwiecznym tych zasad jest Wiara prawdziwa. Jeżeliby Ludzkość w rozwijaniu swych zadań, choćby kiedy niekiedy oglądała się na te zasady, nie zabrnęłaby tak głęboko w błędy, w których po całych wiekach płużyć zwykła, których z największą trudnością pozbywa się. Jednakże i teraz, wśród takiego już chaosu pojęć, niemasz najzawilszego zadania, któreby nie miało w zasadach i tradycyach Wiary, swojego logarytmu, rozwiązującego je do razu i nieodzownie. Zwikłanie więc tych zadań jest tylko pozorném; dla wierzącego, powtarzam, niemasz kwestyi trudnej ani zawiłej. Chodzi tylko o to, iżby rozbić tę narosłą skorupę, zedrzeć wszystkie zewnętrzne, obce powłoki, dobrać się do samej istoty rzeczy, a natenczas, upatrzyć prosty i naturalny związek jej z jedną z takich to zasad, czyli znaleźć właściwy, formule odpowiedni logarytm, dający ostateczne jej rozwiązanie.

Pod taki docymastyczny poddawszy process kwestyą lingwistyczną, oto co się pokaże.

W odległej przeszłości rodzaju ludzkiego, zapisanej w xięgach Wiary, zdarzył się pamiętny wypadek. Ludzie, mówiący dotąd jedną wspólną mową, ale podżegnieni szaloną Pychą, postanowili wybudować wieżę tak wysoką, iżby po niej dostać się do nieba. Kiedy już niezbożna robota daleko była posunięta, Pan zniweczył ją środkiem najprostszym: *pomieszał mowy* pracujących, iż nie mogąc się wzajemnie zrozumieć, musieli zaprzestać dalszej wspólnej pracy.

Pomijając wewnętrzne, mistyczne znaczenie faktu, weźmy zeń to tylko, co się do niniejszego odnosi przedmiotu.

Widzimy na pierwszym wstępie, że rozpadnienie się jednej powszechnej Mowy na rozmaite języki, było prosto *karą* Boską.

Następnie, przychodzimy do wniosku, że kara ta *nie na wieki* została wyrzeczona. Skazówką tego wyraźną jest siła żywotności, pozostawiona tym, acz rozstrychnionym językom ludzkim. Języki wraz z narodami żyją, rosną, przeżywają nawet same narody, a zawsze krzewią się, bujają i kształcą. Ale największy dowód mamy w samymże skarbcu Wiary, w przepowiedni zlania się w jedno uczuć i myśli, a zatém i Mowy ludzkiej.

I tak, rekapitulując, dwa są pewniki: 1) że różność języków jest karą; 2) że kara ta jest doczesną.

Nie wysnuwając dalej logicznego pasma wniosków, zatrzymajmy się na tém stanowisku; mamy już bowiem logarytm dla rozwiązania wziętego pod rozbiór zadania.

Gdy pomieszanie języków jest karą, a kara ta jest doczesną, wszelkie przeto dążenie ku przywróceniu pierwotnego stanu rzeczy, (mowy powszechnej), jest godziwém, pożyteczném, najpożądańszem.

Z przeciwnej strony, usiłowanie przeszkodzenia zlaniu się mów w jedną, usiłowanie utrzymania każdego z oddzielnych języków w nieporuszonym *status quo*, Puryzm jednym słowem, jest rzeczą szkodliwą, sprzeciwiającą się dobru ludzkości, i nawet widokom Opatrzności, bo dążącą do uwiecznienia kary, tylko doczesnie wyrzeczonej.

Po takiem przyprowadzeniu pierwiastków kwestyi do właściwego wyrazu i po nazwaniu rzeczy właściwemi imionami, nie podobna się nie zdziwić, jak dzisiejsze pojęcia o tym przedmiocie mogły tak daleko odbiedz od istoty rzeczy i przerodzić się w wyobrażenia całkiem przeciwne, do tyla, że co jest stanem tylko kary i cierpienia, brane jest za stan normalny, o którego utrzymanie ciągle i pilnie sami się staramy. Nie tu jest miejsce rozszerzać się nad tém; gdzieindziej (*) obszernie wyłożono teoryą takiego wyradzania się pojęć za pomocą Słów fałszywych i czynnego udziału, jaki ma w tym zgubnym processie Pierwiastek nieprzyjaźny rodzajowi ludzkiemu, a zostający w wiecznej z Prawdą walce. Tu przychodzi nam tylko zapisać fakt wysoce pocieszający. W ostatnich czasach, prawie u wszystkich ukształconych narodów, zaczęło się objawiać dążenie do stargania więzów osowiałego Puryzmu. Jest to wprawdzie tylko instynktowe przeczucie tych pewników, któreśmy powyżej *a priori* wyprowadzili, ale niemniej jednak stanowi symptomat wyraźny i niechybnie z czasem doprowadzi do racyonalnego otrząśnienia się z odrętwiającego przesądu. W najcelniejszych literaturach europejskich: angielskiej, niemieckiej, francuzkiej, purystyczne wstręty i skrupuły, znikły prawie zupełnie. Każdy z tych języków bez wahania się przybiera i używa, nawet w pospolitej mowie, wyrazy obce, które najjaśniej i najdobitniej pojęcie oddają, owszem przyswaja sobie całe obroty i budowy okresów, dla lepszego wyrażenia i odcieniowania myśli. Niedawno jeszcze było tyle trybów pisania, tyle stylów, ile rozmaitych języków i narodowości; dziś już wyrobił się i coraz bardziej kształci ogólny *styl europejski*, którego podstawą są prawdziwe wymagania Myśli, logiczne szykowanie pojęć i największa prostota. *(D. c. n.)*

(*) Śmierć i Odrodzenie.

Позволяется печатать. 9 Іюля 1853 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.